Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 42. Nowe, sobota 15 października 1927 r. Rok IV.

Ciężary podatkowe a dochody narodowe w państwach europejskich przed i po wojnie.

Sekcja ekonomiczna Ligi Narodów zebrała i opracowała w wielkim tomie dane statystyczne, obrazujące obciążenie podatkowe krajów europejskich przed wojną i po wojnie, wysokość dochodów narodowych, oraz wzajemny stosunek obu tych pozycji. Obliczając ciężary podatkowe, jak to podatki pośrednie, bezpośrednie, zyski z monopolów, dodają do ogólnej ich sumy autorzy memorjału również podatki gminne. Dopiero z tak otrzymaną sumą ciężarów fiskalnych porównywują ogólną sumę dochodu narodowego. Na podstawie powyższych obliczeń stwierdzono zatem ogólnie, iż przed wojną większość krajów europejskich wydawała na utrzymanie państwa i gmin nieco więcej niż 10 proc. dochodu narodowego.

W wyjątkowo korzystnej sytuacji znajdowała się Szwajcarja, która wydawała przed wojną na utrzymanie państwa i gmin tylko 278 milj. franków, co czyni około 6 i pół proc. w stosunku do 4 i pół miljarda fr. dochodu narodowego. Natomiast Austrja ponosiła znaczne ciężary podatkowe, które wynosiły prawie 16 proc. dochodu narodowego. Niemcy i Anglja wydatkowały na cele wyżej wzmiankowane około 11 proc. swych dochodów narodowych, Francja zaś poświęcała na ten sam cel około 14 proc. swych dochodów, t. j. 5 miljardów fr. rocznie w stosunku do 38 miljardów dochodu rocznego.

Od czasu wojny ciężary fiskalne we wszystkich krajach wzrosły znacznie. Naogół przerosły one wszędzie poziom 20 proc. Tak więc w Anglji ogólna suma podatków państwowych na r. 1926/27 wyniosła 691 milj. funtów, co wraz z podatkami gminnymi w sumie 166 milj. funt. wynosi łącznie 857 milj. funtów, czyli więcej niż 21 proc. dochodu narodowego w sumie 4 miljardów funtów. Niemcy na rok 1927/28 preliminowały sumę podatków państwowych w wysokości 7 i pół miljarda Reichsmarek. Podatki i świadczenia gminne wynoszą około 3 miljardy mk., czyni więc to razem około 10 miljardów marek ciężarów fiskalnych. W stosunku do ogólnej sumy dochodu narodowego Niemiec (1927/28) w wysokości 55 miljardów mk. wynosi proporcja powyższa około 20 proc. Obciążenie podatkowe Włoch wyraża się sumą 15 i pół miljarda lirów na rok 1926/27, podatki i świadczenia gminne dochodzą do sumy 4 miljardów lirów, obliczając dochód narodowy na sumę około 103 miljardów lirów, otrzymamy stosunek wzajemny obu pozycji równy 20 proc. We Francji na rok 1926/27 ciężary podatkowe łączne państwa i gmin wynoszą sumę 47 miljardów franków. Oceniając dochód narodowy, po uwzględnieniu rewaluacji franka, na około 200—250 milj. franków, otrzymamy 20—25 proc. stosunku podatków do dochodu.

Przyglądając się zatem zestawieniu pozycji ciężarów fiskalnych i dochodów narodowych w krajach europejskich, które brały udział w wojnie, widzimy, iż proporcja wydatków państwowych wzrosła po roku 1914 do wysokości $^1/_5$ dochodów. Stosunek ten utrzymał się jednak nietylko w krajach wojujących ale nawet i w krajach neutralnych, jak w Danji, Szwecji, Norwegji, Szwajcarji etc., gdzie wydatki państwowe a więc i ciężary fiskalne wzrosły znacznie po wojnie.

Jedyny wyjątek wśród krajów wojujących stanowią Stany Zjednoczone, które nie zaznały wzrostu ciężarów fiskalnych.

Tak więc w budżecie na rok 1926/27 łączna suma podatków państwowych i gminnych wynosiła około 6 miljardów 300 miljonów dolarów: dochód narodowy Stanów Zjednoczonych obliczony został na ten sam okres czasu w sumie przewyższającej 60 miljardów dolarów. A zatem proporcja ciężarów fiskalnych w Stanach Zjednoczonych nie przewyższa 10 proc. Ta nierówność obciążenia podatkowego między Europą a Ameryką, która się wyraża, jak widzimy z zestawień powyższych, różnicą 10 proc. na korzyść Stanów Zjednoczonych, odgrywa już i odegra w przyszłości niedalekiej poważną rolę w kształtowaniu się kosztów produkcji oraz warunków eksportu towarów.

W. P.

Dzieje bajecznej karjery dziennikarskiej.

Zasadnicza różnica pomiędzy krajem republikańskim a monarchicznym polega w bardzo wielu wypadkach na tem zwłaszcza, że pierwszy pyszni się całą falangą „królów", podczas gdy drugi zadawalnia się jedną „głową koronowaną". Demokratyczne społeczeństwa zachodnie posiadają wprawdzie mądrze pomyślane i mniej lub więcej ściśle przestrzegane konstytucje, gwarantującą całkowite równouprawnienie wszystkim bez wyjątku obywatelom, w rzeczywistości jednak i wśród nich głęboko zakorzeniony jest kult apologetyczny dla jednostek o wyjątkowych zaletach ducha, czy nawet ciała. Uroda, przemysł, sport, handel, kino, żegluga, jazz-band — w każdej dziedzinie można dziś zdobyć sezonowy, roczny, a bodaj i dożywotni tron — pięknym biustem, wprawną ręką, muskularną nogą, muzykalnem uchem, lub bystrym umysłem. Tym ostatnim, oczywiście... najtrudniej. Samo przez się rozumie się, że największą ilość takich królów i królowych stali, golfu, szmalcu, ekranu, kauczuku, boksu, samochodu etc. posiadają Stany Zjednoczone.

„Rzeczywiście, William Randolf Haerst jest właścicielem 28-u pism codziennych. 11-u tygodników i miesięczników, 2-u wielkich agencji telegraficznych, olbrzymiej foto-kinematograficznej pracowni dostarczającej zdjęć codziennie 2.000 firm wydawniczych. Rzeczywiście, liczne jego zakłady drukarskie, administracje i redakcje dają pracę 38-iu tysiącom ludzi, a własne fabryki papieru, tylko jego przedsiębiorstwa prasowe obsługujące, zatrudniają przeszło 50.000 robotników. A jednak nie te fantastyczne wprost cyfry czynią go „królem prasowym", ale raczej niespożyte zasługi, położone przez niego na polu dziennikarstwa amerykańskiego". Wilhelm Schulze, kreśląc tak w „Vossische Zeitung" sylwetkę biograficzną Haersta, ma najzupełniejszą słuszność. Przyszły dyktator „gazeciarskiej bibuły" prowadził za młodu wielce burzliwy tryb życia, co nawet spowodowało wykluczenie go z uniwersytetu w Harwardzie. Już za studenckich, czasów poczuł Haerst silny pociąg do dziennikarstwa i objął redakcję pisma lokalnego „The Lamptoon" wiodącego suchotniczy żywot; energja jego zdziałała cud — dziennik zaczął przynosić dochody. Po przymusowem opuszczeniu uniwersytetu wrócił on do rodzinnego San-Francisco i uzyskał od ojca pozwolenie na zajęcie się redagowaniem małej „szmaty brukowej", wychodzącej pod nazwą „The Egzaminer". Kpiło z niego całe miasto, ale po upływie krótkiego stosunkowo czasu sytuacja zmieniła się gruntownie. Nowy redaktor nie zaniedbał niczego, co mogłoby podnieść prestige pisma i zwiększyć ilość czytelników, zaangażował najwybitniejszych reporterów amerykańskich, pomieszczał najwcześniej wszystkie sensacje światowe. Jednocześnie wprowadził też nadzwyczajne ulepszenia techniczne, on to bowiem pierwszy począł drukować tytuły olbrzymiemi literami i układać je w sposób, zwracający powszechną uwagę; jemu również zawdzięcza dziennikarstwo jeszcze jedną rewolucyjną wprost reformę: ilustrację w piśmie codziennem. Po kilku latach „The Egzaminer" stał się najpoczytniejszą gazetą w całej zachodniej Ameryce.

Sukcesy te jednak nie mogły zaspokoić ambicji wydawniczych Haersta, udał się on przeto po śmierci ojca i spieniężeniu całej schedy, przedstawiającej wartość 7 miljonów dolarów, do New Yorku, by tam zdobyć swoje królestwo. Walkę z potężnymi rywalami poprowadził sposobami, których skuteczność wypróbował już był w San-Francisco. Zaczął od nabycia mało znanego „Morning Journalu", który tak gruntownie przekształcił, że po 10 miesiącach ilość sprzedawanych egzemplarzy wzrosła z 40.000 do 430.000 a następnego roku przekroczyła miljon, ukazując się pod tytułem „Evening Journal". Długo toczył się ów pojedynek wydawniczy z poprzednim królem nowojorskiej prasy, Poolitzerem, który musiał ostatecznie uznać się za zwyciężonego i złożyć berło władzy w ręce Haersta.

Haerstowi nie wystarcza być dokładnie poinformowanym o każdej tajemnicy i to przed innymi dziennikarzami. On sam potrafi być inicjatorem i sprawcą faktów międzynarodowej doniosłości. Nie jest już dziś dla nikogo tajemnicą, że wojna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią w dużej mierze sprowokowana została przez niego. „Waszem zadaniem niechaj będzie dostarczenie mi odpowiedniego materjału surowego, a ja podejmuję się wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje wojenne" tłumaczył on swoim najbliższym współpracownikom w chwili, gdy wysyłał ich dla celów reporterskich na Kubę. Posłuszni mu dziennikarze wywołali drobny incydent lokalny na tle uwięzienia przez władze hiszpańskie młodej dziewczyny. Haerst zdołał rozdmuchać ten fakt do takich rozmiarów, zorganizować w New Yorku tak burzliwe manifestacje z tego powodu, że nastąpiło wypowiedzenie wojny, która, nie należy zapominać, zakończyła się przyłączeniem i Kuby i Filipinów do Stanów Zjednoczonych.

Wezwanie do wyborców nieznanego okręgu.

Znakomity komediopisarz francuski Tristan Bernard, ogłasza w „Quotidien" poniższe interesujące „wezwanie", w którem humor i iron, łączy z powagą swych przekonań.

„Jak to już kiedyś moim czytelnikom zapowiadałem mam zamiar wziąć udział w wyborach ustawodawczych, nie wiem tylko jeszcze gdzie.

Jeśli mam powiedzieć prawdę, to szanse moje wydają mi się jaknajbardziej problematyczne.

Wolałbym wystąpić jako socjalista partji zjednoczonej, nie jestem jednak tam zapisany, a ponieważ partja wymaga trzyletniego stage'u, więc musiałbym chyba postarać się o odroczenie wyborów, a wątpię czyby mi się to z łatwością udało.

Jeśliby kto z was zechciał poprzeć moją kandydaturę, jako literata i republikanina, z wdzięcznością przyjmę wszystkie wskazówki, jakich zechcecie mi udzielić.

Sądzę, że pomiędzy moimi czytelnikami znajdują się jednak ludzie, których nie przeraża moja reputacja humorysty i którzy wiedzą, — czytając mnie często, — że zdolny jestem do pewnej powagi.

Ażeby udzielić mi potrzebnych informacji, potrzeba nietylko ludzi dobrej woli, ale i takich, którzyby orientowali się w dążeniach swojej partji.

Wiadomości te są, niestety, trudne do osiągnięcia. Odkąd utrzymują stosunki z rozmaitymi kandydatami i komitetami elekcyjnymi, widziałem tak wiele rozczarowań i zawodów — iż wydaje mi się, że trudniej chyba odgadnąć wynik wyborów, niż np. wyścigów w Longchamps.

To stwierdziwszy, przystępuję na wszelki wypadek — do wygłoszenia mojego expose politycznego.

Jestem synem starego republikanina, który nie był przedstawicielem ludu i nie starał się nigdy o zdobycie mandatu, to znaczy, że nie był takim, jak wielu dzisiejszych parlamentarzystów, którym chodzi jedynie o rozgłos.

Mój ojciec, który był republikaninem radykalnym, nie chciał być socjalistą, i nie chciał także zrozumieć, — co niejednokrotnie tłumaczyłem mu — że poglądy jego republikańskie identyczne były z dzisiejszą ideą socjalistyczną i że tylko nazwa jej się zmieniła.

Co do mnie, nie myślę występować jako „republikanin". Wolę zachować nazwę, którą wybrałem sobie kilka lat temu, gdy jeszcze Eugenjusz Monfort popierał moją kandydaturę na jednej z list w Paryżu. Opowiadałem już o tem, jak kampanja ta nie doszła do skutku, z powodu późnego postawięnia wniosku.

Występowałem w tym czasie jako nacjonalista pacyfistyczny, a nazwa ta, którą po głębokim i poważnym namyśle wybrałem, wywołała uśmiech u bardzo wielu ludzi.

W ten to sposób, zresztą, zyskuje się markę humorysty. Początkowo mówi się poważnie, ludzie się śmieją, — pozostaje tylko udawać, że się ich rozśmieszyło umyślnie.

Jestem nacjonalistą, bo myślę, że republiki powinny być rządzone bez ingerencji obcej. Jestem nacjonalistą, bo twierdzę, że każdy naród powinien dążyć do rozwinięcia swojej indywidualności — oczywiście w dobrym kierunku.

Jestem pacyfistą: wojna jest zbrodnią, nietylko bezkarną, ale fałszywie usprawiedliwianą i podstępnie apoteozowaną.

Oświadczam na wstępie, że głosować będę zawsze z ludźmi, którzy walczyć będą przeciwko wojnie.

I nie zadowolnię się ich deklaracjami, bo najgorsi nawet wojownicy oświadczają zawsze na wstępie, że brzydzą się wojną. A po długich lamentach przyznają się z bolesną miną, że ta ohydna zbrodnia jest nieunikniona.

Mieliśmy tu sposobność rozważenia twierdzeń pisarzy militarystycznych, opowiadajacych tak wiele o potędze Zła i Dobra na świecie.

Ja też powtarzam, że jeśli te dwa elementy istnieją wrzeczywistości, to trudno wytłumaczyć sobie stanowisko literatów i miślicieli, którzy z założonemi rękami ubolewają nad postępem Zła, nie czyniąc przytem nic dla poparcia Dobra na świecie".

Rozmaitości.

KOSZTOWNY HAŁAS ULICZNY.

Pan prof. Donald A. Laird, wynalazca „registratora akustycznego", doszedł po długich i sumiennych badaniach do wniosku, że Chicago jest najhałaśliwszem miastem w całem świecie. Nie jest to tylko kwestia nerwów, ale i dolarów. uczony bowiem amerykański wyliczył, że hałas uliczny w Londynie jest sprawcą szkód w kwocie 5-u miljonów dolarów rocznie. Mianowicie, wskutek tego kamienne bruki trzeba było zastąpić o wiele mniej trwałemi kostkami drewnianemi, w licznych domach oraz instytuciach rządowych musiano zaprowadzić specjalne instalacje, tłumiące odgłosy ulicy, a wreszcie wspomnieć należy o licznych mieszkańcach, którzy chorują z powodu hałasu i są leczeni na koszt miasta.

DONIOSŁY WYNALAZEK W DZIEDZINIE AWJACJI.

Prasa niemiecka rozwodzi się szeroko nad próbami, dokonanemi na lotnisku Bremie z nowym typem aeroplanu, którego skrzydła oraz motory znadują się na tyłach aparatu, zaś przyrządy do kierowania i utrzymania równowagi na przodzie. Samolot ten posiada wyjątkowe zalety, nie może bowiem spaść przy największej nawet nieostrożności awjatora; wykluczone również są katastrofy tak częste przy lądowaniu i wznoszeniu się w górę. Loty próbne wykonane przed kilku dniami, sprawiły podobno na nielicznem gronie widzów- fachowców bardzo głębokie wrażenie, zwłaszcza gdy pilot — by wykazać stabilizacyjne wartości aparatu — przestał, na wysokości 250-u metrów, nim kierować i wzniósł ręce do góry.

ANTI-POJEDYNKOWA AKCJA WE WŁOSZECH.

Dzięki nowemu kodeksowi karnemu, mającemu wkrótce wejść w życie we Włoszech, pojedynki prawdopodobnie ustaną zupełnie, a w każdym razie należeć będą do wielkich rzadkości. Dla wyzywającego przewidziana jest grzywna w rozmiarze 2.000 lir, dla schwytanych na placu spotkania — pół roku więzienia, a 5 lat, jeśli wynik pojedynku będzie śmiertelny. Nawet sekundanci, nawet ludzie, roznoszący wieści o pojedynku, skazywani będą bezlitośnie na zamknięcie w więzieniu. Surowe kary grożą również i tym, którzy ujemnie odzywać się będą o człowieku, odmawiającym dania zadośćuczynienia z bronią w ręce. Stanowczość Mussoliniego spotkała się z największem uznaniem w całych Włoszech.

ROZPOWSZECHNIENIE RAKA WŚRÓD LUDÓW EUROPY.

Znany medyk szwajcarski, prof. Pittard z Genewy, ułożył antropologiczną mapę Europy, wykazującą, jakie rozmiary przybiera klęska raka wśród poszczególnych klas i narodów, zamieszkujących Europę. Z niezwykle cennego dokumentu tego wynika, że straszliwa ta choroba pochłania największą stosunkowo ilość ofiar pomiędzy szczepów t. zw. „długogłowych" zamieszkujących północne kraje Europy. Śródziemnomorskie natomiast i adrjatyckie ludy, należące do rasy „okrągłogłowych", wykazują znacznie większą odporność organizmu na wszelkiego rodzaju złośliwe nowotwory.

Dot. powołania do raportów i zebrań kontrolnych rezerwistów w roku 1927.

Na zasadzie art. 55 i 86 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojsk. odbędą się zebrania kontrolne w powiecie świeckim w roku bieżącym w czasie od 15 do 28 października br.

Do raportu kontrolnego zgłoszą się w myśl obwieszczeń oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byli urzędnicy wojsk., zwolnieni z czynnej służby wojsk., urodzeni w roku 1877 oraz ci z roczników 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893 i 1892, którzy w roku bieżącym, względnie w latach ubiegłych nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojsk., wreszcie ci z roczników 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1882, 1881, 1876 i 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego.

Raport kontrolny dla wyżej wym., a zamieszkałych na terenie P. K. U. Grudziądz, odbędzie się dnia 4 listopada 27 r. w Grudziądzu, w koszarach Bolesława Śmiałego, ul. Chełmińska, o godz. 9-tej.

Dodatkowy raport kontrolny odbędzie się w wyżej oznaczonym miejscu dnia 18 listopada 27 r. o godz. 9-tej.

Do zebrań kontrolnych zgłoszą się w myśl obwieszczeń szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, urodzeni w latach 1901, 1899 i 1887 oraz ci z roczników od 1890 i 1898 włącznie, którzy w roku 1925 i 1926 byli obowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili.

Zebrania kontrolne rozpoczynając się każdorazowo o godz. 8 rano i odbędzie się:

w Nowem: Hotel Concordia u p. Borkowskiego — ul. Kościuszki w dniach 22, 24 i 25 października 27.

22. X. 27. Nowe, Nowe obszar dw., Bąkowo, Bzowo, Bzówko, Fletnowo, Kończyce, Kurzejewo, Mały Komórsk, Wielki i Mały Lubień, Mątawy, Mieliwo, Morgi, Osiek, Osiny, Pastwisko, Pięćmorgów i Krusze.

24. X. 27. Płochocin, Płochocinek, Przewodnik, Rulewo, Rychława, Tryl, Twardagóra, Warlubie, Komórsk gburska wieś i ketn. wieś, Zabudownia-Zawada, Zajączkowo Wielkie i Małe, Zdroje przy Nowem.

25. X. 27. Buśnia, Dragacz, Piaski, Udzierz i przejazd do Osia.

Dodatkowe zebrania kontrolne odbędą się dnia 19 grudnia br. o godz. 8,30 w Grudziądzu w koszarach Bolesława Śmiałego przy ul. Chełmińskiej.

Powyższe podaję do wiadomości i nadmieniam, że wymaganem jest, by wszyscy rezerwiści, którzy podlegają zebraniom kontrolnym, stawili się w stanie trzeźwym, czysto ubrani i umyci. Wszelkie dokumenta wojskowe należy przynieść ze sobą do zebrań kontrolnych, także wszelkie inne dokumenta, dotyczące wojskowości.

Pozatem wzywa się wszystkich rezerwistów i pospolitego ruszenia powyżej wymienionych roczników, ażeby się stawili do biura tut. Magistratu (sekretarjat) celem stwierdzenia zapisanej ewidencji. Należy przynieść dokumenta wojskowe.

Nowe, dnia 6. X. 1927 r.

Jabłoński
burmistrz.

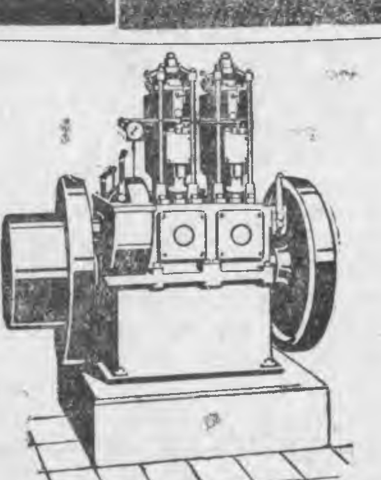
Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 15. października 1927 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu za natychmiastową zapłatę

1 motorówkę motor Dynabuto Nr. 4593 G
Dynamo Busch Nr. 1 982 177

przy Wiśle (przystanek parowoów).

Chojnacki
komornik sądowy w Nowem.



Tow. Gimnastyczne „Sokół".

W niedzielę, dnia 16-go października 1927 r. o godzinie 17-tej odbędzie się

zebranie miesięczne.

Uprasza się o liczne przybycie.
Czołem!

Zarząd.

Postanowieniem Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 23-go września 1927 r. mianowany zostałem

notarjuszem

na obwód Sądu Apelacyjnego w Toruniu z siedzibą urzędową w Nowem.

Czesław Gauza

adwokat i notarjusz

Nowe (Pomorze)
ul. Sądowa.

Obwieszczenie.

Cech tutejszy daje do wiadomości, że składy rzeźnickie są o godzinie 6-tej wiecz. zamknięte. Zatem prosi się o zastosowanie.

Cech Rzeźnicki Nowe.

Bekanntmachung.

Die Fleischerinnung gibt hiermit bekannt, dass die Läden um 6 Uhr abends geschlossen werden.

Die Fleischer-Innung Nowe.

Na mojej od p. Wehrmeistra wydzierżawionej roli sypię stale

† truciznę †

Emil Weber.

Streue auf meinen Wehrmeister'schen Pachtländereien dauernd

† Gift! †

Emil Weber.

Niniejszem ogłaszam, że zgubiłem mój

wykaz osobisty

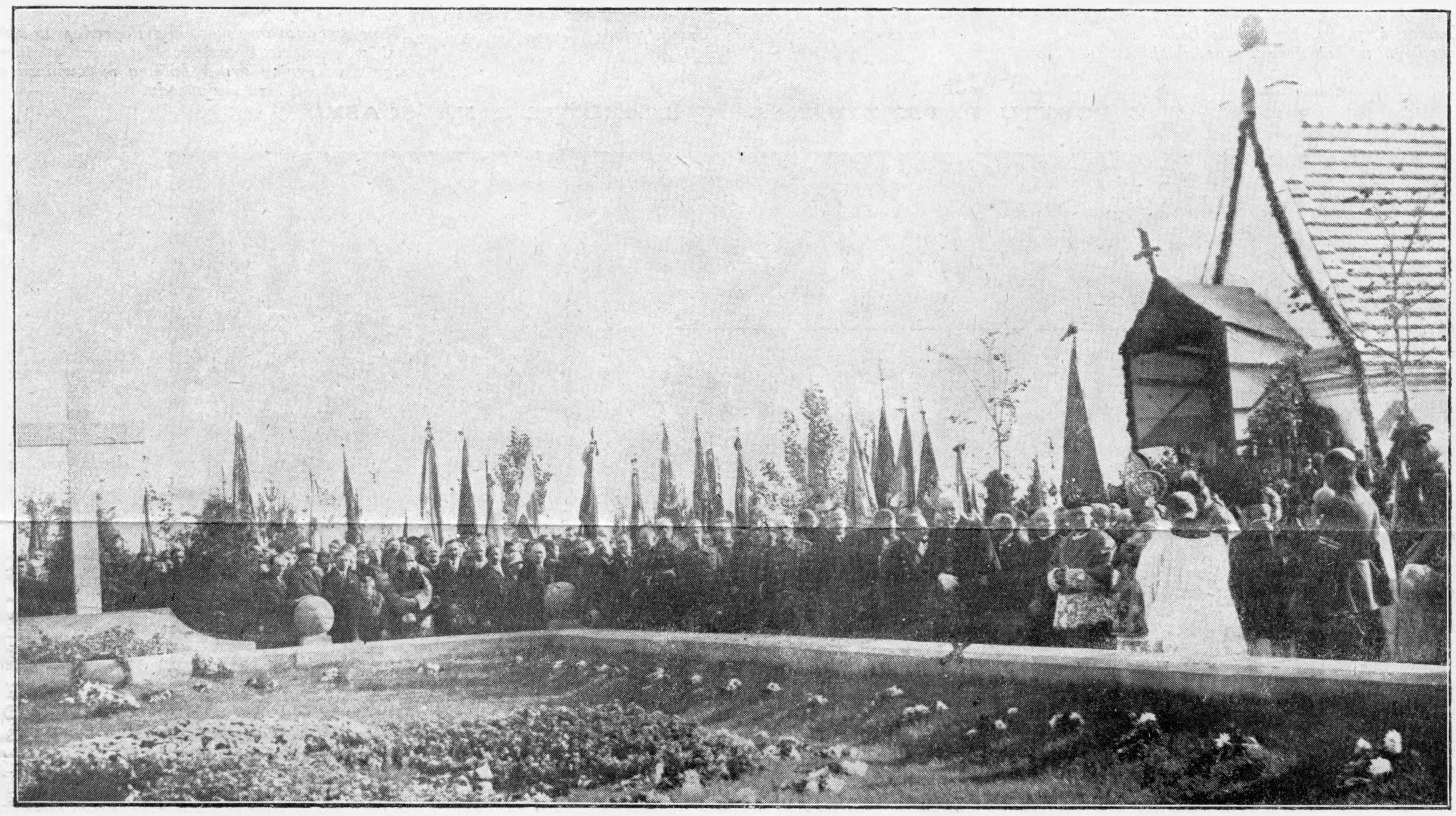
i go unieważniam.

Józef Megger
Nowe.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 16 PAŹDZIERNIKA 1927 r.

Odsłonięcie pomnika-kaplicy na polach Radzymina.

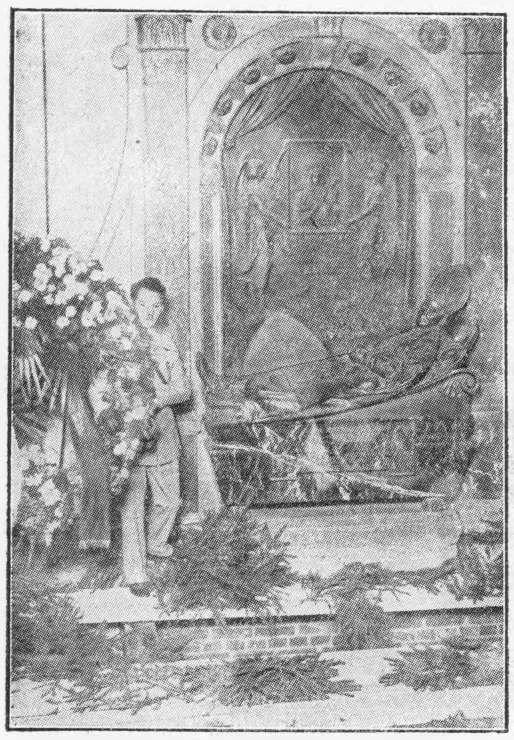


Dnia 9 b. m. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej (*) odbyło się uroczyste nabożeństwo i poświęcenie pomnika poległym obrońcom Warszawy.

Otwarcie mostu ks. Poniatowskiego w Warszawie,



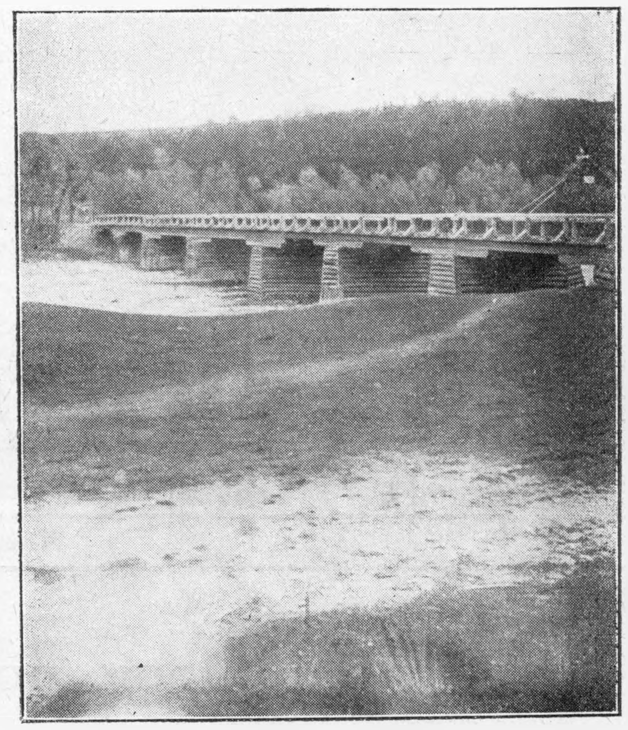
odbudowanego na całej szerokości, zaszczycone było obecnością Pana Prezydenta Mościckiego (1). Modły odprawił ks. biskup Gall (2).



Grobowiec ś. p. ks. kardynała Ledochowskiego w katedrze Poznańskiej.



Uroczyste poświęcenie presbiterjum kościoła w Cytadeli.

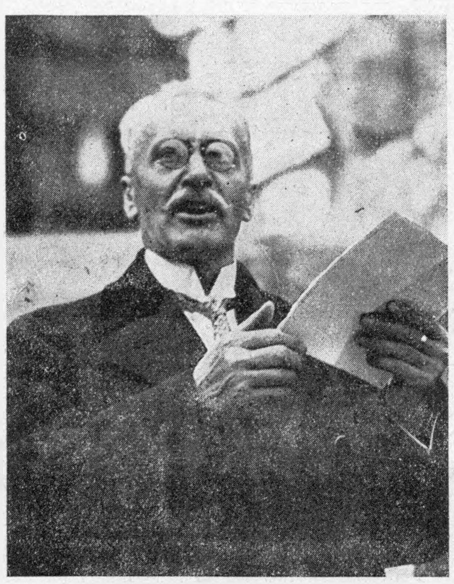


Nowo wybudowany most nad Popradem w Piwnicznej w powiecie nowosądeckim umożliwiający dostęp do Krynicy drogą kołową malowniczą doliną Popradu.

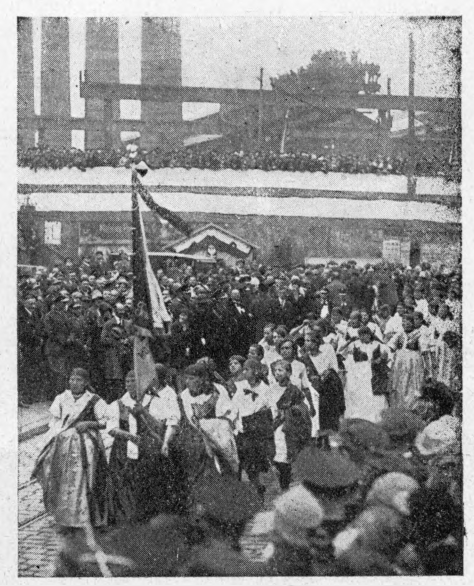
Z POBYTU P. PREZYDENTA W KRAKOWIE I NA ŚLĄSKU



Powitanie p. Prezydenta na dworcu w Krakowie







1) *Przemówienie pana Prezydenta.*
2) *Odsłonięcie pomnika Powstańca Górnośląskiego w Wielkich - Hajdukach i defilada po odsłonięciu pomnika.*
3) *Górnoślązaczki w defiladzie.*



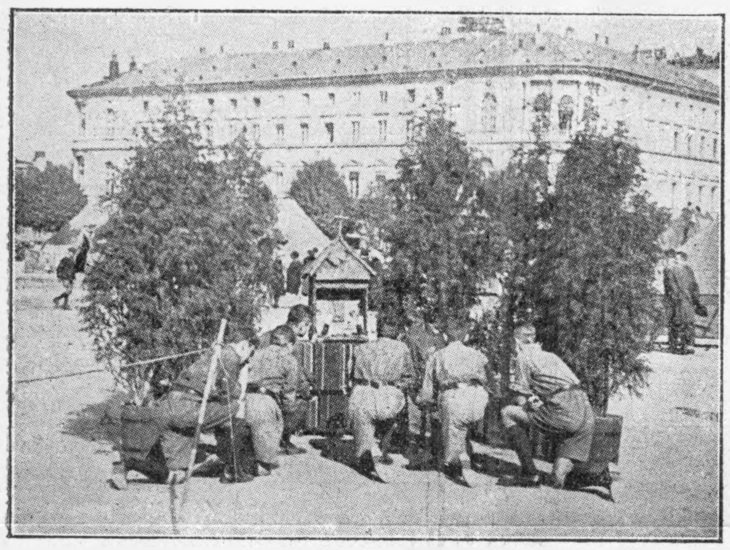
1) *Ślązaczki w czasie mszy świętej.*
2) *Wręczenie chorągwi.*
3) *Strzelcy podhalańscy w czasie przysięgi.*



Jak już donosiliśmy odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szpitala św. Jana, który wystawia „Ewangielickie Towarzystwo Filantropijne" w Łodzi. Ilustracja nasza przedstawia moment wygłaszania mowy przez superintendenta Augersteina.



Zjazd lekarzy internistów w Sali Teologicum w uniwersytecie Poznańskim.



Tydzień obrony przeciwgazowej. Harcerze podczas modlitwy.



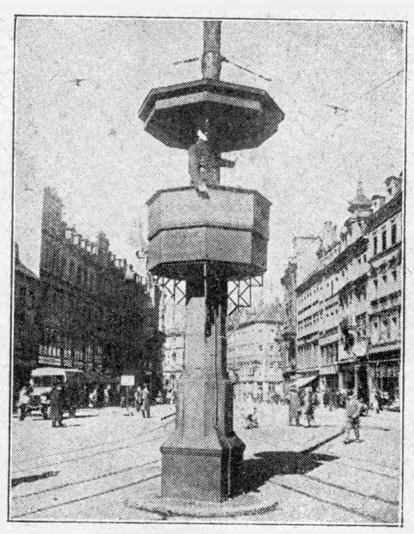
Przybyli do Polski członkowie legjonu amerykańskiego składają wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.



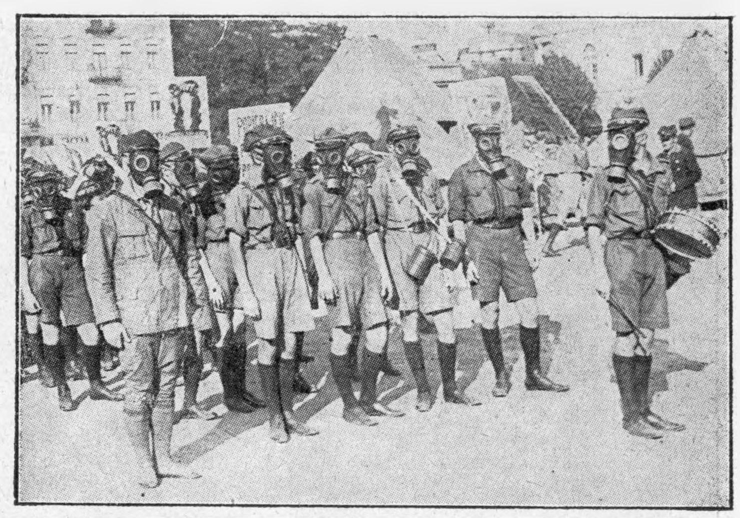
Ognisko dymne celem zasłonięcia nieprzyjaciela od ataku. Tydzień T. O. P.



Namioty harcerskie na placu Saskim. Tydzień T. O. P.



Wieża zbudowana w Chemnitz do regulowania ruchu ulicznego.



Kompanja harcerzy w maskach przeciwgazowych na placu Saskim. Tydzień T. O. P.



Scena z serji mód w filmie „Szulerka".

Obchód święta narodowego duńskiego w Warszawie.



Z okazji przypadającego w dniu 26 b. m. święta narodowego duńskiego, odbyło się w Poselstwie duńskiem uroczyste zebranie i bankiet, w którem udział brali przedstawiciele kolonji duńskiej M. S. Z. i sfer towarzyskich.



Przegląd Szkockiej gwardji przez ks. Walji.



Nowy typ samolotu poruszany jak rower pedałami.



Prezes Związku Kuchmistrzów Rzeczypospolitej p. Batorowski wagi 186 klg.

Teatr Narodowy: „Król Agis", J. Słowackiego.



Obraz 9. Na rynku Pp. Węgrzyn (król Agis), Solarski (król Kleombrotus).



Anna Pawłowa, słynna baletnica rosyjska, której występy w Londynie cieszą się niebywałem powodzeniem.



Władysława Sundelach - Lewandowska primadonna opery w Lublanie (S. H. S.) po tryumfach śpiewaczych zagranicą wróciła do kraju.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.